

Izabela Kapsa

Strategie polityczne liberalnych demokratów

Wstęp

Rywalizacja partii politycznych we współczesnych demokracjach opiera się na stosowanych przez te partie strategiach politycznych. Konieczność ich używania wynika z faktu, że polityka przyjęła postać specyficznej gry politycznej (często gry o sumie zerowej), której uczestnicy, jak wskazuje Piotr Pawełczyk, mają świadomość, że ich przeciwnikiem jest ktoś bliski bądź jednoznaczny pojęciu wroga. Droga do zwycięstwa oznacza więc drogę eliminowania kolejnych przeciwników¹. Realizuje się ją na podstawie określonych strategii, które w nauce określane są na wiele sposobów. Brytyjski politolog, Stephen Barber uznał, że strategia może być definiowana jako formowanie celów na podstawie dostępnych zasobów oraz realizacja planu, aby te cele osiągnąć². Z kolei polski badacz marketingu politycznego, Dariusz Skrzypiński, pod pojęciem strategii politycznej rozumie wybór metod i środków służących osiągnięciu celów politycznych stawianych sobie przez określony podmiot³. Na strategię polityczną partii składają się więc jej długofalowe cele polityczne oraz podstawowe cechy ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, w jakim ona funkcjonuje wraz z podstawowym katalogiem wartości, mających tworzyć podstawy programu politycznego. Co charakterystyczne, jej treść pozostaje wewnętrzną sprawą partii, jeśli zaś jakaś jej część zostaje upubliczniona, ma to charakter stricte manipulacyjny⁴.

¹ P. Pawełczyk, *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Poznań 2007, s. 21.

² S. Barber, *Political Strategy. Modern Politics in Contemporary Britain*, Liverpool 2003, s. 16.

³ D. Skrzypiński, *Strategie partii politycznych*, w: A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław 2002, s. 128.

⁴ *Ibidem*, s. 129 i 140.

1. Strategie polityczne liberalnych demokratów w latach 90. XX w.

Partie polityczne stosują strategie przez cały czas swojej działalności, jednak szczególnie istotne dla określenia ich miejsca w systemie, są strategie wyborcze. Są one bowiem skoncentrowane na osiągnięciu celu politycznego, jakim jest zdobycie bądź utrzymanie władzy. Jak zauważył S. Barber, współczesne strategie polityczne sięgają do myśli strategicznej właściwej dla nauk o zarządzaniu, a nie jak to było wcześniej jedynie do idei pozycjonowania⁵. Skuteczną strategią polityczną, również wyborczą, powinna poprzedzać więc analiza strategiczna partii i jej otoczenia. Procedura ta odpowiada zasadom zachowania w marketingu ekonomicznym, ale i politycznym. Badanie partii dotyczy jej zasobów ludzkich, statusu politycznego przywództwa oraz słabych i silnych stron. Analiza zewnętrzna zaś obejmuje system polityczny, zwłaszcza ordynację wyborczą, analizę konkurencji, ocenę bieżącej sytuacji kraju w wymiarze wieloaspektowym, charakter struktury społecznej, a także badania opinii publicznej. Po uzyskaniu takiej wiedzy, przystępuje się do budowy strategii zawierającej cel kampanii wyborczej, elektorat docelowy, główne motywy wyborów oraz przekaz oparty na planie komunikacji. Niezbędne jest tu zapewnienie finansowania kampanii, a także przestrzeganie harmonogramu prac i ciągła ich kontrola. Praktyka wyborcza i znajomość wcześniejszych kampanii są największym kapitałem stratega. Konieczna jest również solidna podbudowa metodologiczna oraz tzw. zmysł strategiczny⁶.

Ze strategicznego punktu widzenia, głównym problemem Partii Liberalno-Demokratycznej (liberalnych demokratów, LibDem), jako partii trzeciej w brytyjskim systemie dwupartyjnym, jest fakt, że ich udział w głosach nie przekłada się na wielkość reprezentacji w parlamencie. Prowadzi to do sytuacji, w której o sukcesie strategii politycznej nie świadczy wysokość uzyskanego poparcia, co dla innych partii jest miernikiem skuteczności działania, a ograniczona ordynacją wyborczą ilość uzyskanych mandatów w Izbie Gmin. Sposobem przeciwdziałania temu niekorzystnemu rozwiązaniu był tak zwany „targeting”, zastosowany po raz pierwszy w kampanii 1997 roku⁷. Technika ta polegała na selektywnym docieraniu do poszczególnych segmentów elektoratu, poprzez dostosowanie przekazu do danej grupy wyborców⁸.

⁵ S. Barber, *Political Strategy...*, op. cit., s. 5.

⁶ W. Ferenc, *Strategia kampanii politycznych*, w: W. Ferenc, R. Mrówka, S. Wilkos (red.), *Komunikacja polityczna. Jak wygrać wybory?* Warszawa 2004, s. 102–107.

⁷ A. Russell, *The Liberal Democrats: Strategy, Structure and Third Party Politics in Contemporary Britain*, ESRC (The Economic and Social Research Council) 2001, Swindon, s. 8.

⁸ A. Żukowski, *Systemy wyborcze. Wprowadzenie*, Olsztyn 1999, s. 113.

Specyfika rywalizacji ideologiczno-programowej brytyjskich partii powoduje, że LibDem stale określają swoją pozycję względem dwóch głównych rywali. Mogą więc utrzymywać równy dystans (*equidistance*) między nimi albo wyraźnie się od nich odróżniać poprzez rozwój własnej tożsamości poza tradycyjną ośią lewica-prawica. Partia stosowała różne strategie, począwszy od równego dystansu, bądź jego porzucenia na rzecz konstruktywnej opozycji względem laburzystów, aż po radykalną alternatywę, wyrażaną zwrotem: „ani w lewo, ani w prawo, tylko naprzód”. Ponadto liberalni demokraci przyjęli zasadę *brand itself*, czyli oznakować siebie, oznaczyć się określoną marką⁹. „Markowe” miały być takie elementy programu, jak edukacja czy podatki, które przyczyniły się do ukształtowania obrazu coraz bardziej radykalnej, a nie centrowej partii. Bez względu na stosunek do Partii Pracy, który ulegał zmianie wraz ze zmianami liderów, do 2010 roku LibDem byli partią anty-konserwatywną, która konkurowała z laburzystami, ale walczyła z konserwatystami.

Istnieją co najmniej dwa źródła informacji na temat strategii politycznych LibDem. Są to stanowiska ogłaszane podczas corocznych konferencji federalnych, a także treść programów i przebieg kampanii wyborczych¹⁰. Konferencja Federalna liberalnych demokratów jest suwerennym organem podejmującym decyzje na poziomie krajowym. Reprezentanci organizacji lokalnych partii spotykają się dwa razy w roku (w marcu i wrześniu) w celu dokonania wyboru większości członków trzech komitetów federalnych (Komitetu Wykonawczego, Komitetu Politycznego i Komitetu Konferencji), a także ustanowienia polityki partii. Jak można przeczytać na stronie internetowej LibDem, konferencja „jest także pełna interesujących spotkań, użytecznych szkoleń kampanijnych i honorowych przemówień członków gabinetu cieni – daje doskonałą możliwość spotkania innych liberalnych demokratów”¹¹.

Pierwsza konferencja połączonych partii Sojuszu¹² odbyła się 3 mar-

⁹ A. Russell, *The Liberal Democrats...*, *op. cit.*, s. 8.

¹⁰ W większości partii politycznych, ideologie i idee są ucieleśniane w deklaracjach, manifestach i programach politycznych. Te oficjalne oświadczenia zawierają pewien zestaw twierdzeń ideologicznych, zasad, ogólnych celów i propozycji politycznych. Manifesty partyjne dostarczają wiedzy na temat ideologii partii i jej rozwiązań programowych. Mogą pozostać niezmiennie przez kilka lat, chociaż są rutynowo korygowane i publikowane w czasie kampanii wyborczych, akcentując ważność pewnych obszarów polityki i składając obietnice potencjalnym wyborcom. Zob.: F. Vassallo, C. Wilcox, *Party as a Carrier of Ideas*, w: R. S. Katz, W. Crotty (ed.), *Handbook of Party Politics*, London 2009, s. 415–416.

¹¹ <http://www.libdems.org.uk/www.libdems.org.uk/conference.html>, data dostępu: 21.09.2009.

¹² Sojusz tworzyła Partia Liberalna z Partią Socjaldemokratyczną. Zob.: W. Poniątkowska-Grochalska, *Zjednoczone królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, w: J. Iwanek (red.), „Partie i systemy partyjne państw wysoko rozwiniętych”, część 7, Ka-

ca 1988 roku, kiedy to przegłosowano fakt utworzenia Partii Socjalnych i Liberalnych Demokratów (Social and Liberal Democrats, SLD). W lipcu 1988 roku członkowie partii dokonali wyboru lidera, którym został Paddy Ashdown. Nazwa partii SLD była często skracana do demokratów (*Democrats*), co spowodowało, że w 1989 roku podjęto decyzję o jej zmianie na Liberalnych Demokratów (*Liberal Democrats*)¹³. Proces połączeniowy ukazał wiele rozbieżności w polityce między liberałami i socjaldemokratami, jednak udało się ustalić pewne wspólne cele: być następcami Partii Liberalnej i Partii Socjaldemokratycznej (partii założycieli), osiągać cele zapisane we wstępie do dokumentu, wskazywać kandydatów na posłów, europosłów i członków lokalnych i innych wybieralnych władz publicznych. Przyjęto przypominającą dzisiejszą strukturę organizacyjną z liderem na czele, konferencją jako forum stanowienia polityki partii, komitetami, a także z organizacjami lokalnymi i regionalnymi partii.

Od początku lat 90. XX wieku cechą charakterystyczną programu liberalnych demokratów była koncentracja na wybranych elementach ich ideologii, a także prezentacja stanowiska wobec aktualnych spraw i polityki dwóch głównych partii brytyjskich. Widoczne to już było w jesiennej Konferencji Federalnej z 1990 roku, która stała się znaczącym krokiem w ewolucji polityki partii. Lider liberalnych demokratów, Paddy Ashdown wyraził swoje pragnienie przejęcia władzy od partii Margaret Thatcher w następnych wyborach. Określił wizję LibDem jako radykalnej partii reformistycznej. Zobowiązał się do realizacji czterech kluczowych kierunków polityki: inwestycji w edukację, ochrony środowiska, roli Zjednoczonego Królestwa w nowej „Europie Regionów” oraz demokratycznych reform konstytucyjnych (w tym reprezentacja proporcjonalna, *home rule* (autonomii), dla Szkocji i Walii, transformacja Izby Lordów). Do końca 1991 roku liberalni demokraci szybko zyskiwali zaufanie wyborców.

Kampania wyborcza 1992 roku była pierwszą dla nowo utworzonej partii. Ponieważ wyniki sondaży wyborczych zapowiadały powstanie parlamentu mniejszościowego (inaczej: zawieszono, *hung Parliament*), skupiano uwagę na stosunku liberalnych demokratów do pozostałych partii. Deklaracja równego dystansu dawała nadzieję na wsparcie ze strony partii trzeciej w przypadku braku jednopartyjnej większości, w zamian za wprowadzenie reprezentacji proporcjonalnej w wyborach do Izby Gmin¹⁴. Program wyborczy, oparty na postulacie radykalnej zmiany konstytucyjnej, zawierał dokument *Changing Britain for Good*. Konieczność tę argumentowano brakiem podstawowych gwarancji praw Brytyjczyków: „Wszystkie demokracje euro-

towice 1999, s. 20.

¹³ *Handbook. Essential Information about the Liberal Democrats*, Dorchester 1996–1997, s. 1.

¹⁴ *Campaign Guide 1997: Election 97*, BBC Political Research Unit, London 1997, s. 6.

pejskie, włączając nowo powstałe w Europie Wschodniej mają sprawiedliwy system głosowania. Jednak nasz jest niezdolny do reprezentowania opinii politycznej w kraju. Inne państwa są zdecentralizowane – nawet Hiszpania i Francja promują rządy regionalne – ale nie tutaj”¹⁵.

Wobec słabego wyniku w wyborach parlamentarnych (LibDem uzyskali 20 mandatów przy 17,8% głosów poparcia), jesienią 1993 roku liberalni demokraci na nowo podjęli postulat przeprowadzenia reformy konstytucyjnej. Konferencja partyjna przyjęła dokument programowy *Stawianie czoła przyszłości (Facing up to the Future)*, który zawierał propozycje decentralizacji władzy, wprowadzenia ordynacji proporcjonalnej na wszystkich szczeblach, finansowania partii politycznych przez państwo, stałej kadencji parlamentu, Bill of Rights i zniesienia prerogatyw królewskich. Z kolei w dokumencie *Opodatkować zanieczyszczenia nie ludzi (Tax Pollution Not People)* zawarto postulat odejścia od podatku dochodowego na rzecz podatku od zanieczyszczania środowiska. W kwestii integracji europejskiej partia wezwała do przyjęcia przez Wielką Brytanię jednolitej waluty europejskiej i stworzenia autonomicznego Banku Europejskiego¹⁶. Jak oceniał brytyjski politolog Chris Cook, kolejna konferencja w Brighton nie należała do udanych. Liberalni demokraci próbowali odnieść się do zmian w Partii Pracy (objęcie przywództwa przez Tony’ego Blaira i wzrost poparcia w sondażach), co wpłynęło na pojawienie się spekulacji medialnych na temat dalszej drogi obu partii¹⁷.

W ramach przygotowań do wyborów parlamentarnych w maju 1995 roku formalnie zrezygnowano z polityki równego dystansu i liberalni demokraci otwarcie występowali przeciwko konserwatystom. Na decyzję o porzuceniu idei *equidistance* wpływ miały wydarzenia, które znacznie zmieniły zależności polityczne między partiami. Pierwszym była rosnąca niepopularność rządu konserwatywnego. Po objęciu przywództwa przez Johna Majora, konserwatyści porzucili politykę M. Thatcher, nie proponując w jej miejsce nowych idei. Drugi proces to radykalna zmiana w polityce Partii Pracy. Prawie natychmiast po wyborach, Neil Kinnock zrezygnował z przywództwa i został zastąpiony przez Johna Smitha. Smith zajmował mniej więcej centralną pozycję w różnych sprawach, jednak po jego nagłej śmierci w maju 1994 roku, liderem został Tony Blair. Ostatni czynnik to stopniowe odchodzenie liberalnych demokratów od tolerowania Labour Party wedle reguł równego dystansu¹⁸.

¹⁵ *Changing Britain for Good*, „In Focus Magazine” 1991, No. 4, s. 6.

¹⁶ Ch. Cook, *A Short History of the Liberal Party, 1900–2001*, Basingstoke 2002, s. 219–220.

¹⁷ *Ibidem*, s. 225–226 i 229.

¹⁸ R. Douglas, *Liberals. A History of the Liberal and Liberal Democrat Parties*, London – New York 2005, s. 303–306.

Już w 1996 roku liberałowie i laburzyści ustanowili Połączony Komitet Konsultacyjny (*Joint Consulting Committee, JCC*), którego zadaniem było wskazanie wspólnych obszarów w zakresie reformy konstytucyjnej. Raport komitetu został ogłoszony w 1997 roku, dając podstawy działalności Komisji Reformy Wyborczej, zajmującej się badaniem możliwości zmiany brytyjskiej ordynacji wyborczej do Izby Gmin. Przewodniczącym tej komisji został par z Lib Dem – Roy Jenkins. W lipcu 1997 roku rząd zgodził się na wprowadzenie systemu proporcjonalnego w wyborach lokalnych oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego (w 1999 roku). Dodatkowo premier Blair zaoferował pięć miejsc dla liberałów w gabinetowej Komisji do spraw Reformy Konstytucyjnej, zaś jeden z posłów LibDem – Archie Kirkwood został przewodniczącym wpływowej Komisji Wyspecjalizowanej Opieki Społecznej. Konstruktywna opozycja liberalnych demokratów zaczęła przynosić istotne korzyści¹⁹.

Główną przesłanką współpracy LibDem z laburzystowskim rządem było to, że oferował on nadzieję na wprowadzenie w życie niektórych elementów programu politycznego tej partii: dewolucję, reprezentację proporcjonalną, ustanowienie komisji nadzoru nad systemem wyborczym. Problem stanowił jednak brak jednomyślności w partii, wielu bowiem jej członków uznawało zasadę nie wchodzenia w układy z tymi, których postrzegali jako politycznych oponentów. Sprzeciw wywoływał także brak jasnego stanowiska Partii Pracy wobec jednolitej waluty europejskiej oraz trudności w pozyskiwaniu wyborców konserwatywnych. Jak wskazywał Stephen Ingle, badacz brytyjskiego systemu partyjnego, cele polityczne liberalnych demokratów były trudne do osiągnięcia, gdy partia pozostawała niezależną siłą polityczną. Jednak mogło się też pojawić wiele trudności wynikających z bliższej współpracy z laburzystami. Udział w koalicji rządowej mógłby się udać jako kompromisowe rozwiązanie w tym sensie, że zapewniłby LibDem dostęp do władzy wspólnie z partią dużą, ale pod warunkiem zachowania niezależnej politycznej tożsamości²⁰.

Zmiana w polityce LibDem przyniosła zauważalny rezultat w reakcji opinii publicznej. Jednak poparcie dla programu politycznego oraz lidera LibDem nie znalazło odbicia w otrzymanych przez nich mandatach (uzyskali ich 46)²¹. Zgodnie z analizą modelu głosowania, prognozowane zacho-

¹⁹ P. Joyce, *Realignment of the Left?: a History of the Relationship between the Liberal Democrat and Labour Parties*, Basingstoke 1999, s. 278–279.

²⁰ *Ibidem*, s. 295–301.

²¹ Manifest wyborczy *Make a Difference* zawierał najbardziej radykalne propozycje, jak przekazywanie jednego pensa z podatków na finansowanie reformy edukacji czy odprowadzenie 565 mln funtów na skrócenie listy oczekujących w szpitalach i dodatkowych 3 tys. policjantów w dzielnicach. Projekt zawierał też propozycję zmniejszenia do 200 liczby posłów w Izbie Gmin, stworzenia efektywnej i demokratycznej izby wyższej, wprowadzenia bardziej sprawiedliwego (proporcjonalnego) systemu głosowania,

wania wyborcze odpowiadające przynależności społecznej i wiekowi miały niewielki wpływ na rzeczywistą postawę wyborców. Z modelu zachowań wyborczych wynikało także, że LibDem uzyskali najlepszy rezultat tam, gdzie ich pozycja była najkorzystniejsza w walce z kandydatami konserwatywnymi. Pozwoliło to Andrew Russellowi (autorowi publikacji o liberalnych demokratkach pt.: *Neither left nor Right*) na wyciągnięcie wniosku, że wyborcy o liberalnych poglądach stanowili mniejszość wśród głosujących na Partię Liberalno-Demokratyczną, pozostali poparli LibDems, by wyrazić swój sprzeciw wobec partii rządzącej²². Były to więc głosy protestu bądź sprzeciwu.

Wysiłki liberalnych demokratów na rzecz zintegrowanej strategii wyborczej napotykały wiele problemów. Ich taktyka polegała na dążeniu do konsolidacji regionalnych „bastionów” wyborczych (tam, gdzie partia mogła skoncentrować poparcie i uzyskać mandaty), aby zmniejszyć szanse dwóch głównych partii na utworzenie jednopartyjnej większości. Należało w tym celu wykreować obraz partii jako jedynej partii trzeciej w systemie i alternatywy wobec laburzystów i konserwatystów, a także wzmocnić skuteczną organizację partyjną. Strategia „targetingu” oznaczała w tym wypadku położenie nacisku na sprawy lokalne oraz odwołanie do polityki wspólnoty, która sprawdziła się w dotychczasowych wyborach lokalnych i uzupełniających²³. Konkurencję w wymiarze programowym przyćmiła jednak rywalizacja liderów partyjnych. Jak krytycznie oceniano, brytyjskie kampanie wyborcze odbywały się w stylu prezydenckim. Komentatorzy negatywnie odnosili się to taktyki skupiania uwagi wyborców na osobowościach liderów, a nie na ich programach. Tak więc w telewizji uwaga widzów skupiała się na posłańcu, a nie na wiadomości²⁴. Należy jednak uznać to za „znak czasów”. W dobie mediów elektronicznych bowiem oraz rozwoju technik marketingu politycznego, treść przekazu stanowi często tło dla pierwszoplanowego wizerunku, gestykulacji czy umiejętności stosowania narzędzi socjotechnicznych przez poszczególnych rywali.

Chociaż partia Tony’ego Blaira w 1997 roku uzyskała mandat do utworzenia jednopartyjnego gabinetu, jej lider zaproponował liberalnym demokratom dwie teki ministerialne, doceniając wyborczą współpracę obu partii i wspólne podejście do reformy konstytucyjnej²⁵. Wśród liberalnych demokratów zdania były podzielone. Dopiero podczas konferencji wiosennej w 1998 roku udało się uzgodnić akceptację miejsc w gabinecie rządowym,

ujawnienia finansów partii politycznych. I. Dale (ed.), *Liberal Party General Election Manifestos, 1900–1997*, London 2000, s. 324.

²² A. Russell, *Latent Liberalism?*, „Party Politics” 2001, Vol. 7, No. 6, s. 711–738.

²³ D.N. MacIver (ed.), *The Liberal Democrats*, London 1996, s. 182–183.

²⁴ *Campaign guide 1997...*, op. cit., s. 33.

²⁵ S. Ingle, *The British Party System*, London 2008, s. 135–136.

pod warunkiem uzyskania zgody trzech czwartych członków frakcji parlamentarnej oraz Komitetu Wykonawczego²⁶. Odtąd ambicją liderów obu partii było przekonanie ich członków, aby w następnych wyborach wystąpili ze wspólnym programem wyborczym. Każdy z nich działał niezależnie, utrzymując wyniki rozmów w tajemnicy²⁷. Jednak w styczniu 1999 roku Paddy Ashdown, zawiedziony brakiem jednoznacznej deklaracji Blaira o przeprowadzeniu reformy wyborczej do Izby Gmin, ogłosił decyzję o ustąpieniu ze stanowiska lidera po nadchodzących wyborach lokalnych. Początkowo nie podał prawdziwego powodu rezygnacji, później jednak przyznał, że dotyczył on relacji z Blairem i niedotrzymania przez niego obietnicy powierzenia Ashdownowi stanowiska w gabinecie²⁸. Nowym liderem LibDem został wybrany Charles Kennedy. Jego wybór dał partii możliwość dokonania bilansu dotychczasowej współpracy z laburzystami.

Z badań P. Cowleya i M. Stuarta wynikało, że w następstwie wyborów 1997 roku LibDem stali się mniej przychylni dla partii rządzącej niż byli uprzednio. Co więcej, zauważyli oni tendencję, która pojawiła się w 2001 roku, iż liberalni demokraci byli coraz bliżsi konserwatystom w głosowaniach w Izbie Gmin. Podczas sesji parlamentu w 2002–2003 roku posłowie tej partii głosowali bowiem przeciwko laburzystom w 251 z 352 głosowań, sprzeciwiali się więc rządowi w trzech czwartych spraw. Wcześniej LibDem głosowali zgodnie z Partią Pracy w około połowie głosowań (48%). Jednocześnie tendencja do zbliżenia w głosowaniach z Partią Konserwatywną wzrastała z roku na rok: od 27% w pierwszej sesji parlamentu z 1997 roku, poprzez 47% w czwartej, czy 54% w pierwszej sesji parlamentu z 2001 roku, aż do 66% w sesji z lat 2002–2003. Dane te były tym wymowniejsze, iż na początku lat 90. średni wynik zbliżonego głosowania LibDem z Konserwatystami wynosił jeden na dziesięć. Liberalni demokraci uznawali jednak takie postrzeganie ich zachowania parlamentarnego jako nieusprawiedliwione, zbyt uproszczające ich intencje. Odkąd bowiem praktyki i procedury w Izbie Gmin utrudniały im samodzielne zajmowanie niezależnej pozycji politycznej, w większości głosowań byli zmuszeni dokonywać wyboru między laburzystami i konserwatystami. Zatem głosowanie identyczne z konserwatystami a przeciwko rządowi, nie musiało oznaczać, że się z nimi zgadzali. Mogło to jedynie świadczyć o tym, że w tym głosowaniu byli bardziej zgodni z konserwatystami niż z laburzystami²⁹.

²⁶ Ch. Cook, *A Short History...*, *op. cit.*, s. 241–243.

²⁷ Ich szczegóły znajdują się w dziennikach Ashdowna (*The Ashdown Diaries*, Vol. 2, London 1997–1999), które celowo nie zostały opublikowane przed ówczesnymi wyborami. Zawierają między innymi zamiar Blaira w przededniu wyborów zawarcia koalicji z LibDems, nawet w przypadku wygranej zdecydowaną większością.

²⁸ Ch. Cook, *A Short History...*, *op. cit.*, s. 246–247.

²⁹ P. Cowley, M. Stuart, *From Labour love-in to Bona Fide Party of Opposition*, „Journal of Liberal History” 2004, No. 43, s. 18–19.

Nie zmienia to faktu, że wraz z objęciem funkcji lidera partii przez Charlesa Kennedy'ego, przyjęto stanowisko tzw. efektywnej opozycji w miejsce opozycji konstruktywnej.

Pierwsza dla nowego przywódcy konferencja partyjna odbyła się w Harrogate we wrześniu 1999 roku. W swoim przemówieniu, Kennedy zniechęcał LibDem do przejścia na lewo od Blaira oraz zapowiedział prowadzenie polityki „progresywnej”, mającej przyciągnąć zawiedzionych wyborców laburzystów i umiarkowanych torysów, zwłaszcza w kwestii sprawiedliwości społecznej i reformy konstytucyjnej. Potępiając przywództwo Partii Pracy, pozostawił jednak otwartą możliwość przyszłej współpracy z rządem: „Wierzimy, że dla zmiany w polityce potrzeba rozmawiać z innymi partiami”³⁰.

2. Liberalni demokraci w wyborach w XXI w.

Program wyborczy liberalnych demokratów z 2001 roku nosił tytuł *Freedom, Justice, Honesty* i zakładał realizację trzech tytułowych idei w wymiarze: „wolność – ponieważ każdy powinien mieć możliwość czynienia najwięcej w swoim życiu; sprawiedliwość – ponieważ wolność polega na sprawiedliwości; uczciwość – ponieważ tam, gdzie sprawiedliwość kosztuje, jak na przykład inwestowanie w szkoły, szpitale i emerytury, wyjaśniamy, ile to będzie kosztowało”³¹. Inwestycje w oświatę i służbę zdrowia stały się priorytetem LibDem, ale wskazywali oni także na konieczność podniesienia podstawowej stawki emerytur, zmniejszenia roli Izby Gmin w organizacji służby zdrowia, zniesienia chesnego dla studentów. W kwestii konstytucji partia powtórzyła swoje przywiązanie do reprezentacji proporcjonalnej, proponując obniżenie wieku głosowania do 16 lat oraz zastąpienie Izby Lordów wybieranym bezpośrednio Senatem.

Do ostatniego tygodnia kampanii wyborczej wyniki sondaży wskazywały na wzrost poparcia dla liberalnych demokratów z 13% do 17%. Strategia partii na ten czas przewidywała, aby Ch. Kennedy, po zwyczajowej (poniedziałkowej) konferencji prasowej odbywał spotkania w terenie z wyborcami entuzjastycznie go witającymi. Mimo iż na początku się to nie udawało, gdyż już na pierwszym spotkaniu przeciwnicy euro zakłócili konferencję prasową, to później zgodnie z oczekiwaniami działacze partyjnych miały miejsce masowe wiece publiczne. Poza elementami programu politycznego, Kennedy promował także ideę efektywnej opozycji liberalnych demokratów w Izbie Gmin³². Jak oceniali obserwatorzy brytyjskiej sceny

³⁰ L. Ward, M. White, *Lid-Dem Leader Rejects Shift to Left*, <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 21.09.2009.

³¹ Manifest liberalnych demokratów, *The Liberal Democrats Manifesto, General Election 2001*, s. 1–2.

³² J. Bartle, S. Atkinson, R. Mortimore, F. Cass (eds.), *Political communications: the*

politycznej, kampania wyborcza została zdominowana przez strategię negatywną Partii Konserwatywnej i Partii Pracy. Wynikało to z trudności w prezentacji kwestii programowych, które okazywały się w wielu aspektach podobne. Tylko liberalni demokraci prowadzili kampanię pozytywną, ukierunkowaną na problemy edukacji i ochrony zdrowia³³. Zapewnili sobie silną pozycję na scenie politycznej i nowy profil polityczny, a co najważniejsze uzyskali 52 mandaty, przewyższając oczekiwania wobec partii trzeciej od 1929 roku.

W parlamencie wybranym w 2001 roku LibDem realizowali swoje obietnice wyborcze poprzez opozycję wobec rządowych inicjatyw utrzymania chesnego dla studentów, reformy Izby Lordów, wprowadzenia dowodów osobistych, ustawodawstwa antyterrorystycznego, oraz udziału Wielkiej Brytanii w wojnie w Iraku. Przed wyborami w 2005 roku pozycję partii określano już nie jako centrową, a „bardziej na lewo od laburzystów”³⁴. Na konferencji w Brighton w 2002 roku, Kennedy po raz pierwszy uznał torysów za „zużytą siłę polityczną”, przewidując, że partia ta będzie „poza polem gry” i że nadszedł „czas na nową politykę”. Dla LibDem oznaczało to zamiar pokonania konserwatystów w wyborach i zajęcia drugiego miejsca w polityce brytyjskiej: „Nie ma żadnego prawa, które by głosiło, że kiedy Partia Konserwatywna upada, musi się podnieść. I nie ma żadnej zasady, która by mówiła, że liberalni demokraci mają na zawsze pozostać partią trzecią wśród partii brytyjskich”³⁵.

Podczas Konferencji Federalnej w 2004 roku w Bournemouth intencją liberalnych demokratów było podjęcie problemu obecności wojsk brytyjskich w Iraku. Obawiali się jednak, że temat ten raz wprowadzony zdominuje resztę kampanii wyborczej. Rozpoczęli więc od prezentacji stanowiska partii w kwestii chesnego dla studentów i podatku lokalnego. Po czym zwrócili uwagę wyborców na Irak. Kennedy oskarżył premiera o manipulowanie konfliktem i domagał się odpowiedzi na pytanie, kiedy Blair zaoferował Bushowi wsparcie w wojnie. Powoływał się bowiem na informacje prasowe, które świadczyły, że miało to miejsce w marcu 2002 roku, a więc na rok przed wybuchem wojny. Wykorzystał też tę sprawę jako pretekst do popularyzowania reformy konstytucyjnej, aby zapobiegać dążeniom premiera do jednostronnego działania militarnego: „Nigdy więcej nie powinna mieć miejsca taka supremacja władzy premiera, w której postępuje się bez wystarczającego mechanizmu check and ba-

General Election of 2001, London 2002, s. 113–115.

³³ H. Jones, S. MacGregor (eds.), *Social Issues and Party Politics*, London 1998, s. 3.

³⁴ B. Jones, D. Kavanagh, M. Moran, P. Norton, *Politics UK*, Edinburgh 2007, s. 298.

³⁵ M. Tempest, *Kennedy Makes his Opposition Aims Clear*, <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 26.09.2009.

lance”³⁶. Kennedy wyraził także swoje oburzenie bezkrytycznym stanowiskiem konserwatystów i ogłosił erę polityki trzech partii zapowiadając, że liberalni demokraci zmierzają w kierunku władzy i nie będą dłużej partią protestu. Niektórzy komentatorzy brytyjskiej sceny politycznej oceniali strategię partii jako próbę zajęcia miejsca konserwatystów, czyli tradycyjnej alternatywy wobec *New Labour*. Trudność tego założenia miała polegać na tym, że w Szkocji LibDem byli częścią rządzącej koalicji. Mogło to powodować niepewność wyborców co do stanowiska liberalnych demokratów względem Partii Pracy³⁷.

W programie wyborczym *The Real Alternative* zawarto wizję „Wielkiej Brytanii, która akceptuje różnorodność i daje możliwość każdej jednostce jak najlepszego wykorzystania swojego talentu”. Tytułowa alternatywa miała odnosić się do „autorytarnych instynktów rządu laburzystowskiego i odosobnionych, ograniczonych instynktów konserwatystów”. Wśród priorytetów LibDem wymieniano: reformę narodowej służby zdrowia; wprowadzenie bezpłatnej opieki nad ludźmi starszymi; zmniejszenie liczebności klas; zniesienie czesnego dla studentów; zwiększenie liczby policjantów; likwidację podatku miejskiego. Kennedy zwrócił także uwagę na obecne od dawna w programie LibDem elementy polityki ekologicznej: „Czas nie działa na naszą korzyść. Rzeczywistość, zmiany klimatu są z nami tu i teraz. To źle, że ta sprawa nie znajduje uznania Partii Pracy i Partii Konserwatywnej”³⁸.

Strategia wyborcza liberalnych demokratów w okręgach została zaprojektowana dwutorowo. Na obszarach tradycyjnie konserwatywnych, sympatyków Partii Pracy usiłowano przekonać, że laburzyści nie mieli szans tam wygrać. Z kolei wyborców konserwatystów przekonywano, że umiarkowana Partia Konserwatywna nie reprezentowała już ich poglądów. Kiedy LibDem próbowali skopiować tę taktykę w okręgach laburzystowskich, okazało się, że łatwiej było przekonać wyborców konserwatywnych, iż mają nikłe szanse na wygraną niż pozyskać centrowych laburzystów. Receptą na sukces okazało się skierowanie apelu nie tyle w stronę wyborców *New Labour*, ale konkretnie do lewicowych socjaldemokratów czy socjalistów, zawiedzionych stanowiskiem Nowej Lewicy wobec wolności obywatelskich, edukacji i polityki zagranicznej. Strategia wyborcza liberalnych demokratów z 2005 roku pokazała tym samym, że długoterminowy powrót do polityki równego dystansu może być logicznym i efektywnym wyborem dla tej partii³⁹.

³⁶ S. Hall, *Kennedy Calls on Voters to Deliver Verdict on War*, <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 25.09.2009.

³⁷ *Are They the Winning Choice?*, ed., ??? <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 25.09.2009.

³⁸ http://colin-ross.org.uk/news/000248/liberal_democrat_general_election_manifesto_launched.html, data dostępu: 25.09.2009.

³⁹ P. Norris, C. Wlezien (eds.), *Britain Votes 2005*, Oxford 2005, s. 99–100.

Rezultat wyborów w 2005 roku rozczarował jednak liberalnych demokratów. Pomimo, iż stawili czoło niepopularnemu rządowi i słabej opozycji, to osiągnięte poparcie w postaci 22,7% głosów było niższe niż 23,1%, jakie uzyskał Sojusz w 1987 roku, czy 26% zdobytych w 1983 roku. Z kolei, liczba uzyskanych mandatów – 62 dawała pewną satysfakcję (największa liczba mandatów od 1923 roku)⁴⁰. Po wyborach partia rządząca szybko zaprzestała podejmowania tematu wojny w Iraku, a największa partia opozycyjna postanowiła odmłodzić przywództwo, dając zapowiedź dalszych zmian. Wobec wyboru Davida Camerona na lidera Partii Konserwatywnej, pojawiły się wątpliwości co do roli Kennedy'ego jako przywódcy LibDem. Aby wykorzystać malejącą popularność dwóch największych partii, liberalni demokraci musieli stawić czoło wyzwaniu i dokonać zmiany lidera. Na początku 2006 roku Kennedy ustąpił, a nowym liderem wybrano Sir Menziesa Campbella.

Jeszcze we wrześniu 2005 roku miała miejsce dyskusja w partii nad kwestią zwrotu w prawo, aby przejąć wyborców konserwatywnych. Zwolennicy takiego przesunięcia wskazywali, że byłoby ono sposobem na pozyskanie mandatów pod warunkiem pełnienia roli oficjalnej opozycji wobec laburzystów. Przeciwnicy zaś twierdzili, że LibDem mogą przyczynić się do zjednoczenia antykonserwatywnych wyborców w marginalnych okręgach wyborczych i przenieść ich poparcie na Szkocką Partię Narodową czy *Plaid Cymru*. Z powyższym dylematem partia poradziła sobie podczas konferencji wiosennej w Liverpoolu w 2008 roku. Odbyła się ona pod przewodnictwem nowego lidera partii Nicka Clegga (objął przywództwo po krótkim okresie działalności Vincenta Cable'a). Clegg zaprosił Gordona Browna i Davida Camerona do wzięcia udziału w regularnych spotkaniach, mających na celu stworzenie nowego systemu politycznego potrzebnego w XXI wieku. Zaproponował utworzenie Konwencji Konstytucyjnej z udziałem wszystkich partii politycznych, kościołów, grup społecznych oraz obywateli.

3. Strategia polityczna na wybory w 2010 r.

Jesienią 2008 roku wszystkie brytyjskie partie polityczne debatowały nad globalnym kryzysem finansowym. Liberalni demokraci zaangażowali się na rzecz obniżenia wpływów do budżetu z podatków. Miało to znaczenie tym większe, że partia zawsze opowiadała się za wysokimi świadczeniami publicznymi i sprawiedliwością społeczną co, jak wiadomo, nie idzie w parze z niskimi podatkami. Inną cechą charakterystyczną i nową w polityce partii, stała się jej gotowość pozyskiwania mandatów kosztem laburzystów, a nie dzięki wyborcom torysowskim⁴¹. Po roku, gdy Wielka Brytania nie

⁴⁰ J. Curtice, *Disappointment or Bridgehead? The Liberal Democrats in the 2005 Election*, „Journal of Liberal History” 2005, No. 48, s. 4–7.

⁴¹ L. Powell, *Clegg's Tax Policy is Old Tory, not New Lib Dem*, <http://www.guardian>.

znalazła recepty na kryzys gospodarczy, liberalni demokraci przedstawili kolejne propozycje jego przewycięzenia. Podczas konferencji w Bournemouth Nick Clegg ogłosił *mansion tax* (podatek od rezydencji wartych milion funtów) bez konsultacji z członkami partii⁴². LibDem przedstawili także propozycję reformy konstytucyjnej w roku, w którym reputacja Westminsteru „sięgnęła dna rynsztoku” (wystarczy przypomnieć choćby aferę związaną z finansowaniem przez budżet państwa często niezrozumiałych dla wyborców wydatków poselskich).

Ostatnia przed wyborami parlamentarnymi w 2010 roku jesienna Konferencja Federalna odbyła się pod hasłem „Nowy początek dla Wielkiej Brytanii. Wybierając inną, lepszą przyszłość”. Nick Clegg zadeklarował wówczas gotowość walki w nadziei zastąpienia Gordona Browna jako premiera anty-konserwatywnego rządu. Jego wystąpienie przypomniało słowa Kennedy’ego z 2005 roku: „Dlaczego chcę być premierem? Ponieważ chcę zmienić nasz kraj na lepszy. Ponieważ chcę żyć w kraju, gdzie uprzedzenia, zaściankowość i strach są przewycięzane przez wielką brytyjską tradycję tolerancji, pluralizmu i sprawiedliwości”⁴³. Otwarcie skrytykował laburzystów mówiąc, że nie mają idei, energii, ani wizji, aby ponownie rządzić. Z kolei wiosną 2010 roku Clegg zwrócił uwagę na sprzyjające liberalnym demokratom wyniki sondaży wyborczych oraz zapowiedzi pełnienia przez tę partię kluczowej roli w rozstrzygnięciu wyborów. Zaprezentował także główne punkty programowe manifestu wyborczego, który zawierał między innymi zapowiedź sprawiedliwego systemu podatkowego (w którym zwolnienie z podatków uzyskaliby obywatele zarabiający mniej niż 10 tys. funtów rocznie), stworzenia nowych miejsc pracy, uczynienia edukacji priorytetowym celem rządów, a także zmiany systemu wyborczego na taki, który zapewni, że każdy głos będzie równy. Miała to być wizja prawdziwej zmiany (*Change that works for you*), której potrzebowała, jego zdaniem, Wielka Brytania.

Niezmiennie kampanie wyborcze liberalnych demokratów były ukierunkowane na trzy główne problemy. Pierwszym z nich był permanentny brak pieniędzy. Drugi to nieuniknione napięcie między kampaniami

co.uk/, data dostępu: 20.10.2009.

⁴² Wywołało to oburzenie niektórych LibDem, którzy w liście do „The Guardian” zagrozili zablokowaniem propozycji usunięcia chesnego z manifestu wyborczego. Clegg uznał różnicę zdań w partii, ale wezwał jej członków do jedności. Zaproponował płatne staże dla bezrobotnej młodzieży jako jeden ze sposobów na powstrzymanie procesu „karania” młodych ludzi skutkami recesji. Ogłosił też plan podwyżki progu podatku dochodowego do 10 tys. funtów, na którą, jak się oceniało, żadna inna partia nie odważyłaby się. *Liberal Democrats: Fear of failure*, ed., ??? <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 25.09.2009.

⁴³ A. Sparrow, *Nick Clegg: I Want to be Prime Minister*, <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 25.09.2009.

lokalnymi i krajowymi, zwłaszcza w kontekście stanowiska wobec Partii Pracy – pełnienia roli opozycji w Izbie Gmin z jednoczesną współpracą koalicyjną na przykład, w Szkocji. Wreszcie, tradycyjne postrzeganie partii „środka”, która musi prowadzić kampanię na dwa fronty⁴⁴. Pierwszym z wymienionych problemów zajęły się władze partii w ramach przygotowań do kampanii wyborczej 2010 roku. W biuletynie internetowym skierowanym do sympatyków partii, lider partii Nick Clegg napisał: „Według dzisiejszego sondażu Ipsos MORI znajdujemy się przed laburzystami. We wczorajszym sondażu ComRes w „The Independent” szliśmy »łeb w łeb«. Nadchodzące miesiące dają nam wyjątkową szansę, która pojawia się dzięki pozbawionej idei i zasad Partii Konserwatywnej. Proszę, pomóżcie nam wykorzystać ten moment przekazując darowiznę 20 GBP lub ile możecie (...). Nasza kampania wyborcza będzie najlepszą, przedstawimy bowiem fantastyczną grupę kandydatów i działaczy (...). Będziemy poważnie walczyć o więcej mandatów niż dotąd. Jedyną rzeczą, która powstrzymuje naszą kampanię jest brak środków.” Dalej Clegg zwrócił uwagę, że podczas swojej dorocznej konferencji Laburzyści będą zwracać się do związków zawodowych o wsparcie, a konserwatyści uczynią to samo wobec biznesmenów. Natomiast liberalni demokraci polegają na swoich członkach: „My polegamy na was.”

Strategię LibDem na wybory do Izby Gmin w 2010 roku Clegg zapowiedział już podczas jesiennej konferencji w Bournemouth w 2008 roku: „Opowiadam się zdecydowanie za zbliżeniem do ludzi. Rozmawiając z nimi, słuchając ich, uczymy się od nich. To dlatego (...) rzucam wyzwanie naszej partii, aby zapukać do przynajmniej miliona drzwi (...). Jest to trudne zadanie, ale jestem pewny to, że jesteśmy zdolni osiągnąć ten cel”⁴⁵. Hasło „milion drzwi” (*One Million Door*) zakładało więc wychodzenie działaczy LibDem do wyborców w całym kraju poprzez pukanie do ich drzwi, spotkanie się z nimi, słuchanie ich opinii i zainteresowanie swoją polityką⁴⁶. Strategia ta znana jest w marketingu politycznym jako *door-to-door*. Jest to metoda bezpośredniej aktywizacji elektoratu, polegająca na odwiedzaniu potencjalnych wyborców w ich domach i nawiązanie z nimi komunikacji informacyjno-perswazyjnej w celu wywarcia wpływu na postawy wyborcze. Według T. Chmielewskiego i K. Malinowskiego o skuteczności tej metody świadczą dwie grupy czynników – zależne i niezależne od podmiotu ją stosującego. Wśród czynników zależnych wymieniają oni odpowiednie zarządzanie, budżet, personel, wyposażenie, działania wspierające, pozycję startową kandydata czy dotychczasowe poparcie. Za niezależne zaś uznają:

⁴⁴ P. Norris (ed.), *Britain Votes 2001*, Oxford 2001, s. 74–75.

⁴⁵ *Get on those Doorsteps*, „Liberal Democrats News” 2008, No. 1011, s. 1.

⁴⁶ B. Fox, *Liberal Democrats Conference: A Love Letter to Progressive Voters*, <http://www.guardian.co.uk/>, data dostępu: 21.09.2009.

porę roku, dnia, pogodę, święta, sezony urlopowe, szczególne wydarzenia, ogólną skłonność populacji do udziału w polityce. Wydaje się, że liberalni demokraci kierowali się takim strategicznym założeniem, aby wyróżnić się spośród rywali. Jeżeli bowiem w polu widzenia osoby lub partii stosującej metodę *door-to-door* znajdują się wyborcy skupieni terytorialnie, np. elektorat z konkretnej dzielnicy, wsi, osoby starsze w domu opieki społecznej, czy młode małżeństwa na nowym osiedlu, wtedy ma ona większe szanse na powodzenie. Wynikają one z tendencji, polegającej na zaniedbywaniu przez wiele sztabów wyborczych małych miejscowości w granicach okręgów⁴⁷.

Podsumowanie

W trakcie kampanii wyborczej 2010 roku częstokroć wyrażano taką opinię, jak przedstawił znany brytyjski publicysta i historyk Timothy Garton Ash. Latem 2009 roku apelował on w prasie, aby w wyborach parlamentarnych głosować na partię liberalnych demokratów. Swoje wezwanie argumentował tym, że „to właśnie oni mogliby być sprawcami politycznej sensacji, gdyby tylko przegonili laburzystów”⁴⁸. Przewidywania obserwatorów brytyjskiej sceny politycznej dotyczyły podwójnej przegranej laburzystów i konserwatystów z liberałami oraz powstania tzw. zawieszoności parlamentu (*hung Parliament*), pozbawionego wyraźnej większości. W tej sytuacji konieczne byłoby zawiązanie koalicji z udziałem LibDem. Prognozy te uzasadniały sondaże wyborcze. Analiza badań kilku ośrodków, jak Ipsos MORI, ICM, YouGov, Populus, Communicate Research i NOP wskazywała, że na przestrzeni lat 2005–2009 sympatie wyborców w Wielkiej Brytanii przemieszczały się z Partii Pracy do Partii Konserwatywnej oraz Partii Liberalno-Demokratycznej (Partia Pracy – od 40% w 2005 roku do 27% w 2009 roku, Partia Konserwatywna – od 33% w 2005 roku do 40% w 2009 roku, liberalni demokraci – od 21% w 2005 roku, przez 15% w 2007 roku, do 19% w 2009 roku)⁴⁹. Należy pamiętać, że specyfika większościowego systemu wyborczego nie pozwalała wprost przełożyć tych prognoz na prawdopodobny wynik wyborczy.

Największy wzrost poparcia dla liberalnych demokratów miał jednak miejsce w 2010 roku. Uznanie wyborców zdobył nie tylko program LibDem, którego ideą przewodnią była sprawiedliwość (sprawiedliwe podatki, sprawiedliwy start życiowy dla dzieci, czy system polityczny), ale przede wszystkim sam lider partii. Po tym, jak Nick Clegg wziął udział w debacie

⁴⁷ T. Chmielewski, K. Malinowski, *Door-to-door jako instrument aktywizacji wyborców*, w: M. Jeziński (red.), *Marketing polityczny w poszukiwaniu strategii wyborczego sukcesu*, Toruń 2004, s. 285–286.

⁴⁸ A. Szostkiewicz, *Zmiana warty?*, „Polityka”, 2009, nr 44 (2729), s. 86–87.

⁴⁹ <http://ukpollingreport.co.uk/blog/voting-intention>, data dostępu: 23.11.2009.

liderów partyjnych w dniu 15 kwietnia 2010 roku, jego popularność wzrosła do 72%. Jak oceniano, zaproszenie do debaty miało na celu jedynie uatrakcyjnienie widzom spotkania przywódców dwóch głównych partii. Tymczasem okazało się, że „podczas, gdy Brown i Cameron skupili się na wzajemnych kłótniach i atakach, uśmiechnięty Clegg w spokojny sposób przedstawił swój program”⁵⁰. Przyrównywano go do Baracka Obamy, który przekonał do siebie Amerykanów obietnicą zmiany⁵¹. Jednym z głównych sloganów Clegga i jego partii było bowiem zdanie: „Jeśli chcesz prawdziwej zmiany, głosuj na liberalnych demokratów”. Innym razem twierdził, że „jedyna partia, która jest za prawdziwą zmianą starego porządku ekonomicznego i politycznego, to liberalni demokraci”⁵², stając się najpopularniejszym politykiem na Wyspach od czasu Winstona Churchilla⁵³.

Wyniki badań opinii publicznej nie mogły pozostawić obojętnymi dwóch głównych partii. Dla Gordona Browna wizja dobrego rezultatu wyborczego LibDem była optymistyczna. Ze względu na bliskość ideową obu partii liczył on bowiem na możliwość zawarcia koalicji. Z kolei David Cameron spodziewał się szybkiego zakończenia fali „cleggmanii”, przekonując wyborców: „Głosujcie na liberalnych demokratów, a obudzicie się z rządami Partii Pracy. Tylko my oznaczamy prawdziwą zmianę”⁵⁴. Liberałowie nie wykluczali koalicji z nikim, stawiając jednak pewne warunki. Jak się okazało, taka strategia była skuteczna, gdyż to właśnie konserwatystom królowa powierzyła misję stworzenia Gabinetu. Ten, z udziałem pięciu polityków LibDem, został powołany przez Davida Camerona 12 maja 2010 roku.

⁵⁰ http://libdems.org.uk/our_campaigns_detail.aspx?title=If_you_want_real_change_vote_Liberal_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76, data dostępu: 30.03.2010.

⁵¹ Jednak zdaniem brytyjskiego komentatora, Iaina Dale’a – Clegg nie przypominał B. Obamy, gdyż „nie ma za grosz charyzmy i retorycznego talentu prezydenta USA (...). Tym większą zagadką jest fenomen jego nagłej popularności. Ktoś powiedział, że to społeczna histeria, jak po śmierci księżnej Diany”. M. Szymaniak, *Torysi przerażeni „brytyjskim Obamą”*, <http://www.rp.pl/>, data dostępu: 22.04.2010.

⁵² http://libdems.org.uk/our_campaigns_detail.aspx?title=If_you_want_real_change_-_vote_Liberal_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76, data dostępu: 30.03.2010.

⁵³ Skutkiem aktywnej kampanii LibDem w Internecie, zwłaszcza na portalu społecznościowym Facebook, było zwycięstwo Nicka Clegga w sondażu prowadzonym wśród jego użytkowników na dwa dni przed wyborami do Izby Gmin. Na pytanie bowiem o to, kogo widzieliby na stanowisku premiera, z ponad 440 tys. głosujących, 27% odpowiedziało – Gordona Browna, 31% Davida Camerona, a 42% Nicka Clegga.

⁵⁴ J. Pawlicki, *Brytyjczycy zachorowali na cleggmanię*, <http://wyborcza.pl/>, data dostępu: 25.04.2010.